KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 21 Czerwca **Nro 47.** **Roku 1843.**

ZBIÓR PROJEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH HENRYKA MARCONI BUDOWNICZEGO w WARSZAWIE 1338—1843 r. TABLIC ARKUSZOWYCH 96.

(Wzmianka pod względem projektowanych tamże budowli wiejskich.)

Z wielu temi czasy wyszłych książek o gospodarstwie wiejskiem kilka ma prawdziwe zalety rozsądku i miejscowego doświadczenia. Wyjaśniono w nich liczne Ziemianina zadania, rozwiązano one, podano nowe swojskie, lub przyswoić się dające, jednego tylko przedmiotu budownictwa wiejskiego, prawie nietknięto. A potrzeba jest konieczną i czas uczynić jéj zadosyć.

Pisemka o upiększeniu sioła bez obrazków, lub z obrazkami mostków, gołębników, ławek, braku niezapełnią. Dziełko: »Budownictwo wiejskie, czyli dorecznik dla gospodarzy« w Warszawie u Zawadzkiego 1828 r. wyszłe, pełne błędnych stosunków, obliczeń, teorją już przestarzało. Podobnież »Wzory budowli wiejskich« z polecenia Rzadu w Warszawie 1830 roku ułożone dalekie są od dzisiejszego stanowiska i gospodarstw naszych i naszego smaku. Ustępy zaś w pismach czasowych niekiedy zamieszczane, choć dobre, nie odpowiadają całemu wymaganiu.

Przyczyna tego niedoboru w trudności rzeczy spoczywa. Najlepiéj obeznany z utrzymaniem przychowku, z przechowaniem płodów ziemi, z urządzeniem zakładów przemysłowych, może jeszcze nieposiadać dostatecznie zasad, mocnego, trwałego wzniesienia budowli, może nie umie téj budowie nadać rysów stosownych i pięknych, rysów, które dzisiaj i na wsi cenione być winny.

Nawzajem obce gospodarzowi architektoniczne wiadomości budowniczy poznał; ale mógł niepoznać jeszcze wszechstronnie od owie[?] ich gospodarczych przepisów.

Tu trzeba wspólnych usiłowań; trzeba też baczności, pamięci wspólnéj na takie usiłowania. Niech jedni podają do wiadomości powszechnéj swoje plany na wiejską budowlę; drudzy niech się rozpatrzą dobrze w każdym takim planie, niech go osądzą, jego zalety niech objawią usterki niech wykryją, a wiele i wielu pouczyć mogą.

Taką uwagę światłych naszych Ziemian, zwrócić chciałbym na dzieło znanego Budowniczego Henryka Marconi pod napisem: »Zbiór projektów architektonicznych.«

Zbiór ten składa się z planów rozmaitego przeznaczenia. Panteon, Muzeum sztuk pięknych, kościoły kilku wyznań, teatra, pałace, gmachy na pomieszczenie Władz Rządowych, więzienia, szpitale różnéj obszerności, domy wychowania sierot, budowle wojskowe, domy mieszkalne do miast i inne tak dla nas, jak i za granicę skreślone zajmują część stronnic tego zbioru.

Wszędzie smak czysty, w wielu miejscach myśl nowa, twórcza, nadobna. Ale przestańmy o tych planach; one celne, sobie właściwe miejsce zajmą, w naszéj architekturze.

Zamierzyłem wspomnieć pokrótce o pomysłach na budowle wiejskie, w tymże Marconi'ego dziele zamieszczonych.

Należą tu: domy, a raczéj, pałace wiejskie do dóbr Turzna pod Toruniem, do Kocka, do Chrzcinna pod Warszawą, do Harmak na Wołyniu, do Hrechorowa w Galicji, do Jllien w Kurlandji. Mniejsze od tych, powszechniejsze w zastosowaniu są następujące: dom w Brzoskach pod Warszawą, w Russi we Włoszech, w Dzierzbi i inne.

Ażeby dać miarę ile dogodnemi są rozkłady tych domów, przejrzyjmy dom w Dzierzbi pod Stawiskami.

Dom ten jest murowany, parterowy, długi łokci 44 szeroki 20. W jego suterenach mieszczą się: Kuchnia, spiżarnia, 3 izby dla domowników, piwnice na włoszczyznę, na napoje, oddzielna pralnia, maglownia, kąpiel. Parter owego domu zajmują: sień główna, przedpokój, pokój pracy dla pana, bawialny, jadalny, sypialny, pokój dla kobiet, dwa dla dzieci, garderoba, zachowanie i t. p. Na górze w szczytach od strony ogrodu dwie komnaty dla gości. Połączenie tych pokoi, ich obszerność, ich położenie względem siebie, względem strony domu, tak są właściwe, tak pod wszelkim względem dogodne, że do życzenia nic nie pozostaje.

Tę cechę mają wszystkie plany domów wiejskich w »Zbiorze Marconiego« będących. Oczywista, że za powiększeniem rozmiarów domu i dogodność, a może już tylko wystawność, zwiększa się także.

Następują rysunki dwóch szkółek wiejskich w Ksawerowie i w Gniazdowie, tamta mniejsza, dla chłopców i dziewcząt wspólna; ta obszerna, z osobną uczelnią dla płci każdéj: w obu są pomieszkania dla przełożonych.

Domy Zajezdne w Raczkach i w Dąbrówce, ten ostatni parterowy, oszczędny, wyborny swoim rozkładem.

Zbiór projektów podaje dwa plany na spichrze: jeden do Janowa dwu-piętrowy, 3000 korcy zboża pomieścić mogący; drugi spichrz do Bartnik w Galicji 1-piętrowy.

Są tu do Galicji także budowla na młockarnię z maneżem, z podjazdami, ze składami zboża przed i po młóceniu; browar i 4 domki rzemieślnicze.

Stajnie w tem dziele zamieszczone do dóbr Sobieszyna na 21 koni, i do Polanówki na koni 11 są widne, stawy mają przegrodzone, żłoby z lanego żelaza, odosobnione, pobielane w środku; odosobnione też z prętów żelaznych koszyki na siano. Tak urządzone są stajnie w Janowie w Rządowéj chodowli koni, dokąd autor w mowie będącego dzieła, wszystkie budowle projektował.

Owczarnia do dóbr Sobieszyn na 1000 owiec z sieczkarniami, widna, przewiewna pod pułapem, z oknami tak urządzonemi, iż przeciąg powietrza stosownie do potrzeby przez nie sprawiony, cugów szkodliwych nie zrządza.

Należą tu także lodownia z poddaszem na stawianie nabiału, przechowanie mięsa; pawilon letni w ogrodzie; domek dla ogrodnika; domki dla odźwiernego i inne pomniejsze.

Budowle wiejskie w niniejszym ustępie wzmiankowane są murowane z cegły, inne z kamienia polnego, a inne znowu drewniane. I stylem są różne. Znajdziesz tam styl grecki, rzymski, włoski, gotycki, angielski.

Plany te, oby wywołały ogłoszenie prac innych budowniczych i dały powód do uwag światłych naszych Ziemian. Szpadkowski Telesfor.

ROLNICTWO i PRZEMYSŁ w ANGLJI.

(z Revue Britannique.)

(Ciąg dalszy.)

Ale wracając do tego punktu wzburzenia, ten spór powinien był dawno już się zacząć.

»W epoce feodalności, mówi pan Hume w swojéj historji, stan ociężały handlu, trzymał mieszkańców w bezwładności i ubóstwie, a instytucje polityczne tak były wyrachowane, że mogły to ubóstwo uczynić wiecznem. Miasta położone w dobrach królewskich albo w dziedzinach baronów, były oddane bez żadnéj rękojmji despotyzmowi swoich panów.«

Pan Guizot w swojéj historji cywilizacji uczy nas jaką była ta władza:

»Kiedy właściciel potrzebował rabunku, przedsiębrał objazd. Kiedy trzeba było zrzec się zdobywczego włóczęgostwa, chciwość nie ustawała dla tego; uciemiężania panów względem obywateli podwajają się zacząwszy od dziesiątego wieku. W téj to szczególnéj epoce dają się słyszeć głośne skargi obywateli na zupełny brak bezpieczeństwa handlu. Kupcy po przedaży towarów nie mogli spokojnie wracać do miast, wszystkie drogi były nieustannie obstawiane przez panów i ich służalców. Przemysł zaczął się najbardziéj ożywiać w chwili kiedy najwięcéj niedostawało bezpieczeństwa.«

Przeciwnicy wolności handlu i rozwinięcia się przemysłu które jest jéj prostym skutkiem, nie zechcą zapewnie przyznać żeby te uwagi dały się zastosować do teraźniejszego czasu. Zapytają się czy Książę Buckingham uganiał się kiedy za poczciwemi mieszkańcami Aylesbury albo Westminster, jeżeli nie w czasie wyborów, czy on lub inny jaki znakomity posiadacz ziemski wmięszał się kiedykolwiek do jakiéj gałęzi handlu. Ale ten argument jest więcéj specjalny niż realny. Książę Buckingham i ludzie jego szkoły nie obdzierają przechodzących na gościńcu jak ich przodkowie, ale w gruncie rzeczy, prawa, które stawiają przeszkody wolności kupowania i przedawania, wydają ten sam rezultat. »Jak zrobię sztukę płótna i spotkam Francuza z worem zboża, mówi jeden członek komisji badającéj położenie tkacstwa ręcznego, bardzo byłbym kontent, gdybym mógł zamienić moje płótno na jego zboże; między nami dwoma staje urzędnik celny który niedozwala nam zamienić się i mnie każe jeść płótno jeśli mogę.« Nie widzimy różnicy między feodalnem ciemięstwem dziesiątego wieku a niesprawiedliwością agrykulturystów w dziewiętnastym. W tych dwóch przypadkach przemysł tamowany jest w swojem naturalnem rozwinięciu, i rękodzielnik nie może zarabiać na chleb.

Ale przeciwnicy wolności handlu urozmaicają swoje ataki i przedstawiają nam okropny obraz cierpień fizycznych, politycznych, moralnych i religijnych, które koniecznie chcą uważać za skutki powiększenia się ludności rękodzielniczéj. Fakta i same tylko fakta bez pomocy dowodzenia odpowiadają na ten pierwszy zarzut Liczba rękodzielni znacznie się powiększyła tak w Anglji jak i w innych krajach Europy; gdzież widziano żeby długość życia ludzkiego zmniejszyła się w skutku tego powiększenia ale nawet przez konkurencję z niem? Wiemy że właśnie dzieje się wprost przeciwnie. Podług pana Finlayson, długość życia zwiększyła się w stosunku 3—4 i jednym z najniewątpliwszych pewników statystyki jest to że rozwinięcie się bogactwa i wygody szczególniéj w klasach średnich sprowadza powiększenie się długości życia. Jeśli przemysł rękodzielniczy dąży do powiększenia dochodów, dąży także do przedłużenia życia, są to dwa fakta nierozdzielne z sobą.« Nienależy także zapominać, mówi sir William Petty, że zaraza wybucha w Londynie mniéj więcéj co dwadzieścia lat, bo w ostatnim wieku od roku 1582 do 1682 liczono pięć wielkich zaraz, w roku 1592, 1603, 1625, 1636 i 1665. Trzeba także wiedzieć, że zaraza w Londynie porywa zwykle piątą część ludności.« Niezaprzeczając czasów strasznego zniszczenia, które za naszych dni dały się uczuć w Bethnal Green, Paisley i gdzie indziéj, niemożemy jednak zaprzeczyć, że nie ma w tem porównania z nieszczęściami poprzednich wieków. Na tem ograniczymy odpowiedź naszą co do tego punktu, ale cóżbyśmy mogli powiedzieć gdybyśmy chcieli wyprowadzać korzyści z zniknienia trądu i innych chorób, które niegdyś niszczyły całe ludności.«

Bezwątpienia niechcemy ani ukrywać ani zaprzeczać nędzy, cierpień i śmiertelności, które razem wzięte niszczą nasze wielkie miasta, będące siedliskiem przemysłu rękodzielniczego; ale także należy przyznać, że klassy rękodzielnicze w ogóle tyle uczyniły postępu co i rolnicze. Powszechnem zdaniem jest, że wielka śmiertelność jest

nieochybnym skutkiem nagromadzenia ludzi w wielkich miastach, a jednak ileż to widzieliśmy przykładów wiosek położonych na wzniesionych miejscach, wystawionych na najzdrowsze powietrze, ale których mieszkańcy mało dbali o czystość, stających się siedliskiem zaraźliwych chorób równie natężonych jak w wielkich miastach. To jest zdanie objawione w raporcie względem warunków zdrowia klas pracujących. Ten sam dokument uczy nas także, iż proporcja śmiertelności zdaje się być mniejszą w niektórych przedmieściach Londynu, Manchester i Leeds niż w dwóch hrabstwach zajętych wyłącznie rolnictwem, i to nawet licząc tylko bogatsze klassy tych hrabstw. Śmiertelność wielkiéj liczby miast ludnych może być przypisywaną nie przyczynom nieoddzielnie złączonym z postępem przemysłu, ale nieczystościom które nie tylko władze ale pojedyncze indywidua mogłyby usunąć z łatwością.

Jakiekolwiek wątpliwości możnaby mieć względem wpływu przemysłu na materjalne warunki ludzi niepodobna aby ktokolwiek szczerze przywiązany do sprawy wolności, zaprzeczał korzyści politycznych jakie przemysł daje rodzajowi ludzkiemu. Nie liczymy bezwątpienia na potwierdzenie zdań naszych ze strony téj szkoły, która otwarcie odmawia wiary temu, że rozszerzanie praw politycznych między massami, o ile zgadza się z bezpieczeństwem osób i własności, i stałością praw, jest najszczęśliwszym warunkiem politycznym dla każdego państwa. Ale ten kto szczerze pragnie wolnéj konstytucji, przyzna bez rozpraw, że w wielkich miastach i przez ich ludność handlową cywilizacja rozwinęła się w świecie, że jéj winniśmy swobody rodu ludzkiego. »W poruszeniu postępowém, mówi pan Guizot, które wznosi się do nowéj pomyślności człowieka albo ludności, jest zasada oporu przeciw niegodziwości i gwałtowi, daleko silniejsza niż w wszelkiem innem położeniu. (Dalszy ciąg nastąpi.)

ZDANIE SPRAWY BANKU POLSKIEGO ZA r. 1842.

2. Pożyczki na zastawy.

(Ciąg dalszy.)

7) Ciągle postępuje realizacja należytości Bankowych, pozostałych po zwiniętéj Ajencji w Berdyczewie, wysokość takowych z końcem roku 1842, zmniejszyła się do rub. sr. 318,822 k. 14.

8) Z powodu przejścia Górnictwa z dniem 1 Stycznia r. b. pod oddzielny zarząd, przeniesione zostały z tymże dniem do kategorji zaliczeń, rachunki osób trzecich, ze stosunków tychże z Górnictwem powstałe. Ogół tych wynosi rs. 982,433 k. 88 1|2. Należytości takowe są zabezpieczone bądź na hipotekach, bądź na materjałach pod kontrollą Banku będących; skoro zaś billans Górniczy za rok 1842 zamkniętym zostanie, ostatecznie uregulowane będą i przejdą pod kategorją takich pożyczek lub zaliczeń do jakich z natury swéj należeć będą.

9) Awans Banku na kupony od Certyfikatów lit: A za Obligacje Cząstkowe; wynosi z końcem roku 1842 rub. s. 687,650 k. 26, który stosownie do planu konwersji w latach następnych wraz z prowizją, zwróconym zostanie.

Wszelkie nakoniec inne pozostałości zaliczeń, składają się z wykazanych rachunkami tymczasowemi należytości przypadających od rozmaitych domów handlowych w kraju i za granicą, z któremi Bank w ciągłych zostaje stosunkach, niemniéj, z otworzonych na Kassy Skarbowe kredytów dla Kass Górniczych, Warzelni soli w Ciechocinku i Leśnych.

E. Przedsięwzięcia handlowe i przemysłowe.

1. Papiernia w Jeziornéj.

Brak wody, skutkiem ogólnéj w kraju posuchy, był powodem zmniejszenia się w ciągu roku 1842 produkcji papieru, którego wartość wynosiła rs. 83,970 k. 70; mniéj przeto w stosunku do zamierzonéj etatem wysokości, o wartość rs. 13,379 k. 30. Dla zaradzenia na przyszłość téj niedogodności, i powiększenia siły działalnéj Zakładu, którego wyroby tak znaczny mają odbyt, urządzono machinę parową o sile 16 koni, do poruszania 4 nowych holendrów do mielenia massy. Obok tego w ciągu roku upłynionego, wprowadzono wiele ulepszeń zapewniających dokładniejszą produkcją; najważniejszym zaś z tych jest nowy sposób klejenia papieru Ilość sprzedanego papieru, przeszło o 20,000 rs. przewyższa ilość wyrobionego w roku 1842, o tyleż przeto zmniejszonym został zapas tego artykułu z lat dawniejszych. (Dok. nastąpi.)

DYREKCJA WYŚCIGÓW KONNYCH i WYSTAWY ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

Stosownie do tegorocznego programatu w dniu 2 (14) b. m. i roku odbyła się wystawa zwierząt gospodarskich. Wyznaczeni z grona stowarzyszonych Członków Sędziowie, jako to: JW. W. Hr. Krasiński Stan., Krysz. Cieszkowski, J. Okęcki, Joach: Hempel, Mich: Oczapowski, Dyrektor Instytutu Agronomicznego, i Edw: Frydrychs, po rozpoznaniu i ocenieniu przymiotów i zalet przyprowadzonych zwierząt na wystawę, Właściciele ich otrzymali nagrody jak następuje: 1) Za najpiękniejszego ogiera krwi czystéj rs. 100, JW. Kochanowski (ogier Jilles); 2) Za najpiękniejszego ogiera poprawnego, rs. 68, JW. Paweł Cieszkowski (ogier Luby); 3) Za ogiera rodu poprawnego najwięcéj do poprzedzającego zbliżonego rs. 46, W. Brunwej, (ogier kary Otello); 4) Za klacz krwi czystéj ze źrebięciem, rs. 70, JW. Kochanowski, (klacz Flamina); 5) Za klacz poprawną rs. 50 Brunwej, (klacz gniada Aurora); 6) Za inną klacz roboczą ze źrebięciem, rs. 30, P. Pałęcki, (klacz Silna); Za najcelniejszego Buhaja 5-letniego, rs. 45, Hr: Ossoliński; 9) Za krowę dojną najlepszą z cielęciem, rs. 25, W. Zelt; 10) Za krowę dojną bez cielęcia, rs. 20, P. Słowiakowski; 11) Za tryka, najcieńszą i najbardziéj nabitą i wyrównaną wełnę mającego, rs. 50, W. Górski Ludwik, (Nr barana 43); 12) Za tryka 2go, najbliższe zalety mającego, rs. 40, W. Glinka Józef, (Nr barana 422); 13) Za tryka 3go po nim idącego, rs. 30 Hr: Alexandrowicz, (Nr barana 84); 14) Za najlepszą maciorkę z powyższemi zaletami, rs. 20, W. Górski Ludwik, (Nr maciorki 959); 15) Za 2gą maciorkę po niéj odznaczającą się, rs. 10, Hr: Alexandrowicz, (Nr maciorki 52); 16) Za skopa z 2-letnią wełną, rs. 10, W. Brockhausen; 17) Za najcieńszą maciorę chlewną, rs. 15, Pani Orłowska; 18) Za najcięższego skopa opasowego, rs. 10, Hr: Ossoliński; 19) Za najpiękniejszego knora, rs. 10, W. Smoliński.

Numer Iszy Roczników Gospodarstwa Krajowego t. j. za kwartał rozpoczynający się z d. 1 Lipca, wyszedł z druku, i zawiera: Wyciąg z dziennika podróży, po niektórych okolicach Wielkiego Xstwa Meklemburg-Schwerin i Pomeranji niegdyś Szwedzkiéj, w Sierpniu 1838 roku odbytéj przez K. W. (Dokończenie) —O uprawie rzędowéj rzepy, brukwi i kartofli na sposób angielski, (z ryciną) przez A. Hr: Z.—Badania szczegółowe nad przyczynami upadku gospodarstwa wiejskiego, przez Kor: Malczewskiego.—Niektóre znakomitsze wypadki w zagranicznych krajach za pomocą zalewania łąk (irrygacji) otrzymane, z ryciną przez L. G. — W Korrespondencjach i Rozmaitościach. O usamowolnieniu włościan przez Hrubieszowianina.—O potrzebie wzajemnego porozumiewania się w celu udzielania sobie wiadomości gospodarskich i fabrycznych, mających związek z naszem rolnictwem przez S. Leszczyńskiego.—Wiadomości z Gubernji Podlaskiéj, z części powiatu Bialskiego przez A. G. W wiadomościach handlowych. O cenach pszenicy i innego zboża na Wołyniu z zimy, przez W. Krzyżanowskiego. — Wiadomości z Galicji. — Ceny zboża teraźniejsze — Wiadomości o jarmarku na wełnę w Wrocławiu i Kaliszu (nadesłane) — Objaśnienie rysunku.

Roczniki Gospodarstwa Krajowego i w drugim roku, który się z teraźniejszym Nr rozpoczyna, w tychże samych terminach t. j. kwartalnie wychodzić będą.—Prenumerata zostaje i nadal taż sama rs. 3 (zł. 20) rocznie; przyjmuje się w Składzie głównym w Księgarni Franc: Spiess i Spółki przy ulicy Senatorskiéj Nr 460; we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą; jako też na urzędach i Stacjach pocztowych w Królestwie.

Zapowiedziane dziełko pod tytułem: **Mycie owczéj wełny przez Kalherta przekład W. Józefowicza Prof: Inst: Gospo: Wiejs: i Leśnictwa w Marymoncie**, wyszło z druku. Między innemi zawiera w sobie: Rodzaje zanieczyszczenia wełny—Wybór wody—Opis istot roślinnych mineralnych i zwierzęcych, ułatwiających rozpuszczenie brudu przy płukaniu wełny, następnie metody prania pp. Wagnera, Claus, Prejs Andre, Petri i wielu innych. Z wielkiéj liczby podanych środków i metod prania i czyszczenia wełny, w razie potrzeby może właściciel owczarni podług okoliczności miejscowych, przez stósowne użycie któregokolwiek ze sposobów podanych, pożądany cel osiągnąć; nietrafny zaś tylko wybór szkodę zawsze przynosi. Daléj przedstawia Autor okoliczności na które wzgląd mieć należy, ażeby mycie pomyślnie i prędko uskutecznić, o myciu bez pławienia, i o suszeniu wełny po myciu.

Dziełko to zawierające całą teorję i praktykę pod względem mycia wełny dla hodujących owce nieomylnie użytecznem będzie.

Znajduje się w Składzie papieru Ant: Zaleskiego. Ulica Wierzbowa. Dom L. A. Dmuszewskiego. Cena k. 50.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Szczecin 12 Czerwca.— Od piątku w pszenicy było nieco ruchu, mianowicie jedna partja około 1000 wespli pięknéj nowéj pomerańskiéj przedaną została różnym kupcom po 52 do 54 talarów. Na dostawę ofiarują jeszcze taki towar, od 51 do 55 talarów. Stara 130 funtowa żółta szląska na miejscu trzyma się na 50 do 52 talarów, biała na 54 do 56 talarów, ale kupujący niechcą tak wysoko płacić. Najpiękniejsza nowa uckerm., trzyma się na 53 do 54 talarów i mało jéj można doctać. Żyto trzyma się nieco niżéj, na miejscu stosownie do gatunku za 117—125 f. żądają 42 do 47 talarów. Na dostawę czerwcową płacą 42 talary, na lipcową 41 1|2 tal. Jęczmień i owies nie mają wcale pokupu, pierwszego jest dosyć na targu i chętnie przedawanoby duży pomerański po 31, mały po 28 talarów. Owies liczy się na 26 1|2 talara.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20 Czerwca 1843.		żądają R. s.	k.	dają R. s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	10	91	80
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	20	91	50
Hamburg 300 m. k.	2 M.	139	50	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	—	—	6	33
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	56	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	75	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	90	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	95	91	80
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		99	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		—	—	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		14	74	14	72
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 29 2/3.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 64 (złp. 10 gr. 29); pszenicy r. s. 2 k. 66 (złp. 17 gr. 25); jęczmienia r. sr. 1 kop. 61 (zł. 10 gr. 22) owsa rub. sr. 1 kop. 23 (złp. 7 gro. 26); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 3 ko. 75 (złp. 25 gr. —), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 4 ko. 17 (złp 27 gr. 24), żytniéj pytlo. r. s. 2 k. 39 (złp. 15 gr. 28), gryczanéj korzec r. sr. 1 ko. 91 (złp. 12 gro. 2); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 2 k. 98 (z. 19 g. 26); drobnéj r. sr. 8 k. 43 (zł. 58 gr. 6); jęczmiennéj perłowéj r. sr. —k. — (zł. — gro.—) jęczm. ordynaryjnéj r. s. 1 ko. 89 (złp. 12 gr. 18);— siana Centnar 100 funt. kop. 65 (złp 4 gr. 10); słomy cent. 100 funt. kop. 26 (złp 1 gr. 22); sążeń drew sosnowych r. s. 7 k. — (złp 46) gr 20; wół dobry od r. s. 36 do 43; średni od r s. 27 do 35; lichy od r. s. 22 do 26;—ciele rs. 2 k. 25 wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 6 do 8;— masła funt k. 13 (gr. 26), słoniny funt k. 8 (g 17); kartofli korzec k. 47 (zł. 3 gr. 5); okowity 10téj próby garniec k. 59 (zł 3 g. 28); szumówki 3téj próby garniec kop. 34 (złp. 2 g. 9).